Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 162. — ROK XXXVII.

WTOREK

24. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Porozumienie z Ukraińcami zawarte?

BŁĘDY W URZECZYWISTNIANIU SŁUSZNEJ IDEI.

Lwów, 22. 6. „Lwowski Kurjer Poranny" podał w formie pogłosek wiadomość, że **ugoda polsko-ukraińska została już przez rząd zawartą.** Ukraińcom przyznano następujące koncesje:

1) Ogólna amnestja polityczna dla prowodyrów z okresu walk r. 1918—19. 2) Utworzenie osobnego ministerstwa dla spraw ukraińskich. Obsadzenie Ukraińcami stanowisk wicewojewodów we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu. Kreowanie osobnych referatów ukraińskich z trzema urzędnikami ukraińskimi w każdym. 3) Upaństwowienie wszystkich prywatnych szkół ruskich. Stopniowe tworzenie uniwersytetu ukraińskiego i natychmiastowe kreowanie katedr ruskich na Uniwersytecie Jana Kazimierza. 4) Przejęcie Siczy i Łuhów na etat przysposobienia wojskowego. 5) Przyznanie szeregu majątków w Małopolsce Wschodniej na parcelację przez ukraińskie instytucje. 6) Subwencjonowanie instytucyj i organizacyj ruskich, 7) Oddanie Ukraińcom Narodnego Domu i Stauropigji.

„Lwowski Kurjer Poranny" podaje te wiadomości, jako niewiarygodną pogłoskę. W myśl przysłowia, że **„niema dymu bez ognia"** uważamy za wskazane zaopatrzyć nawet te pogłoski paru uwagami. Przedewszystkiem co do amnestji, to **nie może ona być tak szeroką, iżby mogli wrócić do kraju prowodyrzy terorystyczni.** Dopuszczenie lojalnych Ukraińców do wyższych stanowisk **można uważać za potrzebne, ale nie widzimy zupełnie potrzeby tworzenia specjalnego ministerstwa ukraińskiego.** Zachęci to mniejszości do żądania osobnych ministerstw: żydowskiego, białoruskiego itd. Absolutnie **nie można upaństwowiać hurtem wszystkich szkół ukraińskich bez względu na ich poziom naukowy i stosunek wychowawców oraz wychowanków do państwa polskiego.** Co do uniwersytetu, to chyba **rząd będzie się liczył z ludnością lwowską, która chce by uniwersytet ten powstał nie we Lwowie, lecz gdzieindziej.** Wreszcie subwencjonowanie gospodarczych i kulturalnych organizacyj ukraińskich oraz zaspokajanie głodu ziemi chłopów ukraińskich **nie może się odbywać kosztem ludności polskiej.**

Szczególnie niepokojąco brzmi pogłoska o zaliczeniu Siczy i Łuhów do organizacyj przysposobienia wojskowego. Ponieważ w organizacjach tych nie panuje nastrój przychylny dla Polski, przeto obawiamy się, że włączenie powyższych organizacyj do przysposobienia wojskowego **przyczyni się jedynie do potwierdzenia plotek o rzekomych przygotowaniach do „wyzwolenia"** Ukrainy.

Pogłoskom takim powinien **rząd stale kategorycznie zaprzeczać i wogóle powinien zabrać głos w sprawie powyższych pogłosek, by społeczeństwo polskie nie lękało się, czy w urzeczywistnianiu idei porozumienia nie popełniono fatalnych błędów.**

Władze niemieckie nie chcą wyświetlenia okoliczności zabójstwa Kacheli.

NOTA SŁOWNA MIN. SPR. ZAGR. DO POSELSTWA RZESZY W WARSZAWIE.

Warszawa (PAT). Badanie przebiegu zajścia granicznego, naskutek którego został zabity funkcjonarjusz polskiej Straży Granicznej Wincenty Kachela z placówki Kosówka, prowadzone ze strony polskiej przez komisję pod przewodnictwem starosty powiatowego z Grajewa oraz ze strony niemieckiej pod przewodnictwem landrata z Ełku **nie doprowadziło do ustalenia szeregu ważnych okoliczności przebiegu zajścia. Lokalne władze niemieckie nie uwzględniły bowiem wniosku strony polskiej wspólnych oględzin wszystkich dowodów rzeczowych jak np. ubrania zabitego, użytej broni, fotografji sporządzonej z miesca zajścia itd.** Ponadto stan faktyczny, ustalony na podstawie dotychczasowych dochodzeń władz polskich, jest odmienny niż przedstawienie przebiegu przez stronę niemiecką. Wobec powyższego Min. Spr. Zagranicznych wystosowało w dniu 21 czerwca rb. notę słowną do poselstwa niemieckiego w Warszawie, **zawierającą propozycję niezwłocznego dodatkowego zbadania powyższego zajścia przez parytetyczną komisję polsko-niemiecką,** któraby mogła doprowadzić do całkowitego wyświetlenia przebiegu incydentu.

„Dojdziemy do celu bez przelewu krwi"

ZAPOWIADA PRZYWÓDCA HEIMWEHRY. — STAHREMBERG.

Wiedeń. (PAT). W Linzu odbyło się zgromadzenie Heimwehry, na którem przywódca Heimwehry górno-austrjackiej Stahremberg wygłosił przemówienie. M. in. powiedział on co następuje: Rząd obiecał nam przed wniesieniem ustawy o rozbrojeniu, że w kwestji tej porozumie się przedtem z Heimwehrą. Rząd nie dotrzymał jednak przyrzeczenia. **Gdybyśmy użyli środków gwałtownych, wówczas popłynęłoby dużo krwi bratniej. Nie dotknęłoby to jednak uwodzicieli narodu. Dojdziemy do celu bez wstrząśnień wewnętrznych i bez przelewu krwi.** Co do programu ogłoszonego w Korneuburgu, oświadczył mowca, że był on może przedwczesny i nie należycie sformułowany.

Nie mówimy o Anschlussie, ponieważ słowo to czyni wrażenie prośby ubogiego, lecz mówimy o zrzeszeniu wszystkich Niemców w wielko-niemieckie państwo, ale nie w państwo wielko-pruskie. Kwestja czy ma być republika, czy monarchja, nie interesuje nas obecnie. Nowe państwo musi być dopiero rozbudowane, potem dopiero zadecyduje ludność o tem czy ma być republika, czy monarchja. Jeżeli więc mówi się wiele o kwestji Habsburgów, to muszę zaznaczyć, że **przyszły władca w naszem państwie musi być 100 procentowym Niemcem.**

Jaki zakres działania będzie miał Ks. Dr Żongołłowicz

We wczorajszym przeglądzie prasy podaliśmy opinję „Polski Zachodniej" o nominacji ks. Żongołłowicza na wiceministra wyznań rel. i ośw. p. „Polska Zachodnia" wyraziła pogląd, że polityka oświatowa i religijna rządu nie zmieni się w niczem. Podkreślić należy, że nie jest to specjalnie opinja tylko tego dziennika, gdyż ustęp przez nas cytowany został wzięty przez „Polskę Zachodnią" z komunikatu sanacyjnej agencji „Iskra", z komunikatu, który ukazał się również w innych dziennikach sanacyjnych. „Iskra" ogłosiła również w sprawie zakresu działania ks. Żongołłowicza wyjaśnienie w związku z tem, że niektóre dzienniki doniosły, iż ks. dr. Żongołłowicz będzie miał poruczoną pieczę tylko nad departamentem wyznań religijnych. Jest to jednak wyjaśnienie, które niczego nie wyjaśnia, gdyż „Iskra" podaje, że ks. Żongołłowicz „będzie miał

prawdopodobnie

poruczony przez ministra zakres działania w całym zakresie resortu ośw. publ. i wyznań religijnych". Z tego wyjaśnienia wnosić jedynie można, że **w rządzie nie wiedzą jeszcze,** jaki zakres pracy ma objąć ks. dr. Żongołłowicz.

Przy okazji podajemy kilka dat z życia nowomianowanego wiceministra. Ksiądz doktór Żongołłowicz urodził się w Datnowie, pow. kowieńskim na Litwie w r. 1869. Od r. 1887 uczęszczał do szkół w Szawlach, następnie do seminarjum duchownego w Kownie. Od r. 1891 do 1895 przeszedł studja teologiczne w akademji duchownej w Petersburgu, gdzie uzyskał stopień magistra teologji. W r. 1917 uzyskał w akademji petersburskiej stopień doktora prawa kanonicznego. W latach od 1895 do 1914 był ks. dr. Żongołłowicz prof. prawa kan. w rzymsko-katol. sem. duchownem w Kownie. Następnie od r. 1915 do 1918 został mianowany profesorem w Uniw. Lubelskim, a we wrześniu 1919 r. profesorem zwyczajnym prawa kan. w Un. Stefana Batorego.

IX. Zjazd Związku Inwalidów wojen. rozpoczął obrady.

Warszawa, 22. 6. (PAT). Dzisiaj rozpoczął się w Warszawie IX. ogólny zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej. O godz. 12.30 w kościele św. Jana ks. biskup polowy Gall odprawił uroczystą Mszę św. Na nabożeństwo przybyli minister spr. wewn. Składkowski, wiceminister spr. wojsk. gen. Konarzewski, wicemin. pracy i op. społ. gen. Hubicki, d-ca OK gen. Wróblewski, prezes B. G. K. gen. Górecki, wicew. Olpiński, wiceprz. m. Warszawy Błędowski i liczne delegacje stowarzyszeń społecznych. **Katedrę wypełniły po brzegi delegacje inwalidów w liczbie około 1000 osób ze 110 sztandarami.** Po Mszy św. ks. biskup Gall poświęcił nowy sztandar Zw. Inw. Woj. Po tej uroczystości delegaci Zw. In. ze sztandarami i orkiestrą 36 pułku udali się pochodem na plac marsz. Piłsudskiego, gdzie odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. **Pierwszy wbił gwóźdź w imieniu P. Prezydenta Rzplitej prezes R. M. Walery Sławek.** Po uroczystości złożono wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza. O godz. 14-tej nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w operze dla członków zjazdu i zaproszonych gości.

P. Prezydent w pow. mołodecznianskim

Mołodeczno. (PAT). W niedzielę dnia 22 b. m. żegnał P. Prezydent powiat oszmiański, a witał powiat mołodeczniański. W Mołodecznie witała P. Prezydenta cała ludność wszystkich wyznań z burmistrzem, duchowieństwem katolickiem i prawosławnem na czele. Kulminacyjnym punktem pobytu P. Prezydenta w Mołodecznie była wspaniała manifestacja wojskowa w Helenowie w przedmieściu Mołodeczna. Święto wojskowe zaaranżował 86 **pułk strzelców mińskich.** Po nabożeństwie d-ca 86 p. strzelców mińskih plk. Bociański wręczył P. Prezydentowi Rzplitej honorową odznakę pułku. Z kolei 86 p. strzelców mińskich, oraz liczne oddziały Strzelca i P. W., jak również młodzież szkolna, defilowały przed P. Prezydentem.

Wielki zjazd piastowców w Bochni

Bochnia 22. 6. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbył się w Bochni wielki zjazd P. S. L. „Piast" **przy udziale około 1.500 uczestników.** Obecni byli także przedstawiciele innych stronnictw. Referowali posłowie: **dr. Kiernik, Madejczyk i Potoczek.** Przemawiali pp. Porębski, Maliszczak, Mazur, dr. Lucki, Ryba, Hejmo i Jagiełka. Po przemówieniach **uchwalono rezolucję przeciwko dyktaturze a za powołaniem konstytucyjnego rządu,** opartego na zaufaniu społeczeństwa. Nastrój zgromadzenia był **wybitnie wrogi obecnemu systemowi rządów.** Zebranie cechowały żywiołowe okrzyki na cześć Sejmu a przeciw dyktaturze. **Uchwalono wezwanie, aby masowo wziąć udział w kongresie i manifestacji krakowskiej w dniu 29 b. m.**

Tragiczne zabójstwo żołnierza W. P.

przez pełniącego służbę wartowniczą szeregowca.

Toruń. (PAT). W nocy z dnia 21 na 22 b. m. w czasie pełnienia służby na posterunku obok magazynów amunicyjnych w Toruniu, szeregowiec Chrapowski Leon z 63 p., wystrzałem z karabinu **pozbawił życia szeregowca tego samego pułku Feliksa Adamczyka. Adamczyk pełniąc służbę pod gołem niebem w czasie ulewnego deszczu, kierował się w stronę budki wartowniczej, gdzie znajdował się szeregowiec Chrapowski, który nie mógł rozpoznać z powodu ciemności zbliżającego się doń szeregowca Adamczyka.** Po trzykrotnem wezwaniu „stój", szeregowiec Chrapowski wystrzelił z karabinu do Adamczyka, kładąc go trupem na miejscu.

W CHWILI ARESZTOWANIA ZA DEFRAUDACJĘ DYREKTOR BANKU ZASTRZELIŁ POLICJANTA

Poznań 22. 6. (PAT). Dyrektor Banku Ludowego w Lesznie **Kazimierz Olszewski,** podczas aresztowania go w sobotę w jego mieszkaniu za **popełnione defraudacje przez trzech posterunkowych P. P., dał do policjantów 3 strzały rewolwerowe, które zraniły śmiertelnie przodownika policji Balcera.** Odwieziony do szpitala Balcer zmarł. Olszewski strzelił następnie do siebie i zranił się w brzuch. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

POŻAR W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

Białystok, 22. 6. (PAT). Podczas pożaru w Puszczy Białowieskiej spłonęło około 250 ha drzewostanu z nadleśnictwa Zamojskiego i Swisłockiego. Pożar powstał w zagajnikach włościańskich, przylegających do lasów państwowych. **Straty obliczone są na około 400 tysięcy złotych.** Istnieje prawdopodobieństwo, że ogień **powstał wskutek umyślnego podpalenia zagajników włościańskich, wrzynających się w lasy państwowe, a należących do wsi Dobrowola gminy Swisłockiej.** Zagajniki te, które spłonęły na przestrzeni koło 200 ha., chce wymienić Dyrekcja Lasów Państwowych na inne bardziej urodzajne, **ale napotyka to na opór ze strony włościan.** Tem się tłomaczy fakt, że zagajniki te kilkakrotnie były już podpalane. Władze zarządziły szczegółowe dochodzenie.

DWOJE DZIECI UDUSIŁO SIĘ W CZASIE POŻARU.

Poznań, 22. 6. (PAT). W sobotę popołudniu o godz. 13-tej z niewyjaśnionej dotąd przyczyny, wybuchł wielki pożar w czteropiętrowym domu przy ul. Młyńskiej. Wezwano wszystkie oddziały straży ogniowej Poznania, które po kilkugodzinnych wysiłkach ogień ugasiły. Spłonął doszczętnie dach oraz 4-te piętro. **W czasie pożaru udusiło się 2 dzieci robotnika Szymańskiego, których rodzice byli nieobecni.**

———o———

DEMONSTRACJA KOMUNISTÓW PRZED KONSULATEM POLSKIM W HAMBURGU.

Hamburg, 22. 6. (PAT). Dzisiaj w południe komuniści w liczbie około 300 osób, **urządzili demonstrację przed tutejszym konsulatem polskim,** wznosząc okrzyki wrogie przeciwko państwu polskiemu i damagając się uwolnienia więźniów politycznych w Polsce. W pochodzie, który dwukrotnie przeciągnął przed gmachem konsulatu, zauważono szereg transparentów z napisami antypolskiemi.

LOTNIK GUILLAUMET ODNALEZIONY.

Buenos Aires (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości lotnik Guillaumet, który od dnia 13 czerwca tego roku zaginął bez wieści w okolicach Kordylierów, został odnaleziony. Guillaumet jest zdrów i cały, a **tylko aparat jego został poważnie uszkodzony.**

WYKRYTO 1.100 KG. NARKOTYKÓW W MARSYLJI. — WŁAŚCICIEL NIEZNANY.

Marsylja. (PAT). Znaleziono tu 38 skrzyń, zawierających ogromne ilości heroiny, kokainy i morfiny, na sumę 750 tysięcy franków. — **Skrzynie te ogólnej wagi 1.100 kg., pochodzą z ładunku parowca włoskiego, który przybył z Konstantynopola.** Ani nadawca przesyłki, ani osoba dla której była przeznaczona, nie zostali wykryci.

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 23-go czerwca 1930.
Poniedziałek 23: św. Zenona.
Wtorek 24: Nar. św. J. Chrz.
Wtorek 24: Wsch. słońca o godz. 3.51, zach. o 20.13.

———o———

NARESZCIE DESZCZ! W sobotę późnym wieczorem spadł drobniutki i krótkotrwały deszcz. Wczoraj przewalały się po niebie ciężkie chmury, z których od czasu do czasu spadał ulewny deszcz, sprowadzając w godzinach popołudniowych ochłodzenie się temperatury.

„CZAS“ O ODZNACZENIU DR. TOMKOWICZA. Dzienniki doniosły, że Dr. Stanisław Tomkowicz, prezes Komisji historji i sztuki Polskiej Akademji Umiejętności, został odznaczony złotym krzyżem zasługi za prace w dziedzinie ochrony zabytków sztuki i kultury. „Czas“ podaje, że aczkolwiek niema dotąd oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości, to jednak p. Tomkowicz posiadający już wyższe odznaczenie, poczyni starania aby zapobiec sprawdzeniu się wieści o nowem odznaczeniu.

NIE WSZYSTKO ZŁOTO CO SIĘ ŚWIECI. Szymonowi Ucherkowi, ogrodnikowi z Pietrzejowic, pow. Miechów zaoferowali na plantach krakowskich dwaj osobnicy kupno złotego pierścionka za 80 zł. Ucherek nabył ten pierścionek, który jak się później przekonał nie był złoty tylko mosiężny.

WŁAMANIA. Onegdaj w nocy włamano się do mieszkania przy ul. Friedleina 15, i skradziono garderobę, zegarek złoty oraz 40 zł. Tej samej nocy splądrowano mieszkanie Romana Paździerki przy ul. Friedleina 27, skąd skradziono garderobę wartości 150 zł.

POŻAR. Wczoraj rano wyjeżdżała straż pożarna na ul. Dietlowską 46, gdzie w mieszkaniu na I. p. zapaliła się podłoga. Straż wyrąbała 3 m² podłogi a nadto rozebrała piec pokojowy i kuchenny w mieszkaniu na II. p. Ogień niebawem zlokalizowano.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Bal w obłokach“ (z udz. J. Węgrzyna).
Wtorek: „Bal w obłokach“ (z udz. J. Węgrzyna).
Środa: „Kres wedrówki“ (premjera — nowość — z udz. J. Węgrzyna).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Gdzie wschód jest wschodem“ (w roli gł. Lon Chaney) film dźwiękowy.
SZTUKA: I. „Na froncie nic nowego“. II. „Kapitan Lash“ (film dźwiękowy).
BAGATELA: „Kobieta na krzyżu“ (w roli gł. Marcela Albani).
NOWOŚCI: Zamknięte.
CORSO: „Zemsta mulata“.
APOLLO: „Jezioro miłości“.
PROMIEŃ: „Pat i Patachon jako gazeciarze“.
WARSZAWA: „W mocy awanturnika“ (w roli gł. Harry Peel).
UCIECHA: „Wesoły Książę“ (w roli głównej Joan Crawford).

———o———

PRZEDSTAWIENIE WAWELSKIE DLA P. E. N. CLUBU. Jutro na dziedzińcu wawelskim przedstawienie „Odprawy posłów greckich“ dla przybywających do Krakowa członków międzynarodowego zjazdu P. E. N. Clubu. Bilety w kasie teatru miejskiego.

———o———

Procesja Dominikańska

Z powodu deszczu nie odbyła się wczoraj procesja z kościoła OO. Dominikanów na Rynek. O godz. 9 rano prowincjał OO. Kapucynów celebrował uroczystą Sumę w asyście OO. Bernardynów, Reformatów i Franciszkanów, poczem procesja obeszła wnętrze kościoła OO. Dominikanów, zatrzymując się przy czterech ołtarzach, przy których odśpiewano Ewangelję. Od wielkiego ołtarza celebrans udzielił wiernym błogosławieństwa.

Uroczystość Wianków

urządzona przez Sokół krakowski w sobotę wieczór, ściągnęła nad Wisłę na przestrzeni od mostu dębnickiego aż po wzgórze wawelskie olbrzymie tłumy mieszkańców Krakowa. Od strony Grobli wzniesiono trybuny, obsadzone do ostatniego miejsca przez widzów miejscowych i przyjezdnych. Wstępem do właściwego widowiska była **rewja łodzi dekoracyjnych** z drużynami sokolemi, poczem nastąpiło puszczanie od mostu dębnickiego **prześlicznych różnobarwnych wianków.** Co chwilę rozlegały się potężne detonacje i wystrzeliwały wysoko w górę **rakiety, sypiąc tysiącami kolorowych ognistych gwiazdek. Oryginalne młynki ogniste, bajeczny wodospad srebrzysty spadający z mostu dębnickiego do Wisły itp., wzbudzały co chwilę głośne** zachwyty i **rzęsiste oklaski rozentuzjazmowanej publiczności.** W międzyczasie odbywały się ćwiczenia sokole drużyn męskich i żeńskich na galarze przy brzegu Wisły, oświetlonym dwoma silnemi reflektorami. Na zakończenie zabłysnął Orzeł Polski, poczem **oświetlono kolorowem światłem Zamek królewski, którego kontury rysowały się bajecznie na tle ciemnego nieba.** Deszcz spadł dopiero w ostatniej chwili, jak gdyby czekał na zakończnie tradycyjnego, wspaniałego widowiska.

Działalność Patronatu Opieki nad więźniami.

Onegdaj donosiliśmy o osobliwej uroczystości poświęcenia Schroniska dla kobiet, opuszczających więzienie. Schronisko powstało staraniem Patronatu Twa opieki nad więźniami, a zwłaszcza dzięki niezmordowanej w pracy humanitarnej p. prezesowej Róży Lubieńskiej. Warto przy tej sposobności zapoznać się z działalnością Patronatu i jego szczytną misją w życiu społecznem.

Patronat Twa opieki nad więźniami w Krakowie liczy 144 członków. Prace jego w okresie od 1 kwietnia 1929 do 31 marca b. r. obejmowały więzienie przy ul. Senackiej (gmach św. Michała), przy ul. Kamiennej (Bastjon), w Podgórzu i w Wiśniczu Nowym, dalej Biuro Patronatu przy pl. Jabłonowskich 3. Schronisko Patronatu przy ul. Kasztelańskiej 24, oraz opiekę nad rodzinami więźniów.

W więzieniach starano się **o opiekę moralną, oraz o pomoc prawną i materjalną dla więźniów.** Prócz Ks. Kapelana Świerczka zajmowało się tem 2-ch kuratorów i 10 kuratorek. W każdą niedzielę i święto była odprawiana Msza św. z nauką, w okresie wielkanocnym odbyły się rekolekcje dla więźniów, po których 80% więźniów przystąpiło do spowiedzi i Komunji św. P. Prezesowa Lubieńska zawsze odwiedzała więzienie w Wiśniczu i załatwiała prośby.

Ogółem odwiedzono więźniów w celach 390 razy. Bezpłatnej pomocy prawnej udzielono 67 więźniom. Prowadzono zarówno w więzieniu przy ul. Senackiej jak i przy ul. Kamiennej bibljoteki, z których raz w tygodniu wypożyczano więźniom książki. Bibljoteka w więzieniu przy ul. Kamiennej liczy 275 książek. Z okazji świąt urządzono wspólny Opłatek i Święcone, święta narodowe obchodzono uroczyście z porankami, na które składały się odczyty, deklamacje i śpiew więźniów. Chór prowadzi Ks. Kapelan Świerczek. **Chorych więźniów i dzieci dożywiano, biednym dostarczano odzież i obuwie, kobiety uczono robót ręcznych, zaś analfabetki czytania i pisania.** Listów w sprawach więźniów wysłano 220. zapomogi otrzymało osób 350. Bilety kolejowe 50 osób, lekarstwa 35. mieszkanie opłacono 19 osobom, obiadów dla b. więźniów wydano 2.200, **narzędzia rzemieślnicze zakupiono dla 15 osób,** opłatę szkolną otrzymało 7 dzieci więźniów, obuwia i odzieży pochodzących przeważnie z darów Kongregacji, rozdano 625 sztuk, wartości ogólnej 3.500 zł. **Wyszukano pracę 6-ciu osobom,** odwiedzono i sprawdzono stosunki materjalne i moralne 185 rodzin więźniów, 35 rodzin zaopatrzono w żywność i ubrania, załatwiono próśb więźniów przez kuratorów i kuratorki 957.

W Schronisku dla kobiet opuszczających więzienie przeprowadzono gruntowny remont budynku przy ul. Kasztelańskiej 24, a mianowicie wykonano I. piętro, wybudowano oraz oszklono 2 werandy. Remontu tego dokonano dzięki subwencji Min. Sprawiedliwści. **W Schronisku od 1 kwietnia 1929 do 31 marca b. r. przebywało ogółem 50 osób. Ośmiu dziewczętom wyszukano pracę, dwie wychowanki pracują w Zakładzie introligatorskim, jedna uczęszcza na kursa handlowe.** Reszta dziewcząt wykonywa prace gospodarskie w domu i w ogrodzie. Wobec zaprowadzonego remontu w Schronisku, otwarcie jakiegokolwiek warsztatu było niemożliwe. **Obecnie Patronat zamierza uruchomić w Schronisku szwalnię bielizny i w tym też celu wniósł podanie do Ministerstwa spraw wojsk. o przydział bielizny wojskowej do szycia.**

Marzeniem Patronatu jest uruchomienie Schroniska dla chłopców. Na porządku dziennym są wypadki, że chłopak po wyjściu z więzienia, pozbawiony opieki i możności zdobycia godziwej pracy zarobkowej, pozostaje na ulicy, która napewno nie tylko nie naprostuje jego skrzywionych dążeń życiowych, ale przeciwnie wzmoże w nim występne nawyczki i upodobania. Czyż zapewnienie takim chłopcom spokojnego schronu, danie im w ręce uczciwej pracy, nie jest wielkim aktem natury chrześcijańskiej i społecznej? Zajmijmyż się bliżej dolą tych wykolejeńców, poprzyjmy cele Patronatu, a spełnimy wielką misję służenia bliźnim, do jakiej jesteśmy powołani. Członkowie Patronatu pracują w ciężkich warunkach, narażeni niejednokrotnie na przykre niespodzianki — jednak w pracy nie ustają, przeciwnie, bogacą się w energję, bo wiedzą, że teren ich działalności jest szczególniej wdzięczny. Popierając cele Patronatu, dodajemy cegiełkę do budowy wielkiego gmachu społecznego.

———o———

Chroniczne niedomagania w dopływie wody.

Otrzymujemy następujące pismo:

Od dłuższego czasu występują chroniczne niedomagania w dopływie wody do miasta w postaci ustawicznego pękania rur wodociągowych widocznie już zużytych czy też od początku nienależycie ułożonych. Nie trzeba dodawać, że brak wody wodociągowej w mieście, zwłaszcza wobec czerwcowych upałów, sprawia dotkliwe cierpienia i **szkody w gospodarstwach prywatnych i instytucjach publicznych** jak szpitalach.

Magistrat m. Krakowa nie postarał się o rozwóz w wystarczającej ilości wody w beczkowozach po mieście, bo np. na ul. **Siemiradzkiego beczkowóz wogóle się nie zjawił.** Zasypanie swego czasu studzien, znajdujących się na podwórzach kamienic, na zarządzie Magistratu, naraża ludność w dniach zamknięcia wodociągów, na uciążliwe dźwiganie ciężkich wiader wody z odległych nieraz studzien.

Niepodobna się powstrzymać od uwagi, że tego rodzaju braki w urządzeniach użyteczności publicznej, jakiemi są wodociągi, **nie byłyby tolerowane żadną miarą na zachodzie. Wyobraźmy sobie tylko wybuch jakiegoś groźnego pożaru w mieście w dniach krytycznych.** Pieniądze na inwestycje w wodociągach muszą się znaleźć, jak najrychlej. Prowizoryczne łatanie dziur nie na wiele się przyda, albowiem za parę tygodni czy nawet dni, znowu dowiemy się, że woda nie dopływa z powodu pęknięcia tej czy owej rury, a lakoniczne komunikaty zarządu wodociągów nie zastąpią nam wody. Należy raz radykalnie naprawić zło. Cierpliwość ma też swoje granice.

———o———

Tydzień emigranta polskiego.

Do szeregu tygodni, jakie w ostatnich czasach obchodziliśmy, przybywa nam jeszcze ten jeden, potraktowany jako prawdziwy kopciuszek na ostatku, gdy już kieszeń a może i cierpliwość na ciągłe obchody zostały wyczerpane. A sprawa jest poważną, bardziej zasługującą na powszechną uwagę niż to się na pierwszy rzut oka wydaje. **Kraj nasz produkuje rocznie około pół miljona ludności, dla której brak warsztatów do pracy. Ani rolnictwo, ani przemysł nie są w stanie u nas obecnie jeszcze zużytkować tego nadmiaru sił i rąk. Cóż zatem pozostaje, jak nie wyszukiwanie miejsca gdzieindziej, gdzie okoliczności lepiej się ukształtowały.**

Nie można zrobić nic innego, jak przynajmniej tak zorganizować te siły udające się z konieczności w obce strony, ażeby nie były narażone na niespodziewane trudności a nawet groźne niebezpieczeństwo z powodu nieznajomości warunków, do jakich się dostaną. Jest to obecnie znacznie ułatwione przez istnienie właściwych urzędów w kraju i zagranicą, których zadaniem jest czuwanie nad emigrantem na obczyźnie. Inaczej było jeszcze do niedawna, gdy emigranta spotykał los podobny do tego, jaki opisała M. Konopnicka w swym Panu Balcerze w Brazylji. Niezależna Polska ma prawo i obowiązek zaopiekowania się wychodźcą i wykonywa to coraz skuteczniej.

Społeczeństwo nasze jednak za mało jest o tej całej sprawie dotychczas poinformowane i dlatego **tydzień emigranta polskiego ma na celu przedewszystkiem poznajomić szersze sfery naszej inteligencji w szeregu artykułów o stanie i warunkach emigracji sezonowej, kontynentalnej i zamorskiej.** Zadanie to nie może skończyć się z zakończeniem Tygodnia. Sprawa nie może być bowiem ani na chwilę zapomnianą, gdyż jest stale aktualną i będzie nią niewątpliwie przez długi czas.

Celem artykułów w prasie polskiej ogłaszanych będzie naprzód poinformowanie społeczeństwa o tem co jest i jak się odbywa a potem zaś o różnych warunkach różnych rodzajów emigracji oraz podanie wskazówek gdzie te warunki dla udającego się po pracę są najkorzystniejsze. Zwłaszcza zwrócić trzeba będzie uwagę samych interesowanych na **szkodliwość udawania się na obczyznę bez należytej znajomości stosunków pracy na miejscu, bez porozumienia się z Polskim Urzędem Emigracyjnym lub jego organami, gdyż nigdzie może wyzysk ludzi nieświadomych nie robi takich szkód jak właśnie wpośród dzikiej, niezorganizowanej emigracji na której żerują liczni wyzyskiwacze.**

———o———

Kursa dla kształcenia organów dozoru nad żywnością.

Państwowy Zakład badania żywności i przedmiotów użytku w Krakowie, zamierza w b. r. stworzyć ponownie kursa dla kształcenia organów dozoru nad żywnością i przedmiotami użytku, powołane do wykonywania dozoru tego w miastach, nawiązując do swej od r. 1900 kontynuowanej działalności w kształceniu kandydatów na t. zw. komisarzy targowych. Magistratom miast małopolskich, daną będzie możność delegowania odpowiednich kandydatów do Krakowa na kursa, o ile nie zechciały korzystać z kandydatów kształconych dotychczas tylko w Warszawie.

Wobec niemożności łożenia na ten cel w Krakowie środków ze skarbu Państwa, **koszt zorganizowania i prowadzenia kursu w Krakowie obciążać musi w całości zarządy miast delegujących kandydatów na kurs, wzgl. osoby prywatne** pragnące nabyć kwalifikacje upoważniające do zajmowania stanowisk autonomicznych kontrolerów żywności. Kurs będzie trwał 6 tygodni, a zakończy się egzaminem wobec ustanowionej komisji egzaminacyjnej.

O warunkach przyjęcia na kurs powiadomiły małopolskie Urzędy wojewódzkie podległe sobie starostwa i magistraty miejskie, gdzie zasięgnąć w tej mierze wiadomości potrzebne, należy.

KURSA DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDN.

W czterech kursach, które odbędą się w Krakowie w czasie od 4 do 30 lipca b. r., podjęli się wykładów m. in. następujący profesorowie:

Na kursie filologicznym pod kierownictwem doc. Un. Jag. Dra S. Skiminy: Dr G. Przychocki (Warszawa), Dr T. Sinko, Dr L. Piotrowicz, Dr S. Gąsiorowski, Dr Z. Mysłakowski (pedagog. i dydakt.) i Dr R. Gostkowski.

Na kursie polonistycznym pod kierownictwem prof. Dra S. Pigonia z Wilna: Dr Z. Łempicki (Warszawa), Dr M. Kridl (Bruksela), doc. Dr St. Kołaczkowski, Dr Fr. Bielak, wizyt. Dr J. Balicki (Warszawa), prof. Dr W. Taszycki (Lwów), prof. Dr T. Lehr-Spławiński, doc. Dr M. Małecki; Dr Z. Klemensiewicz i lekt. Dr J. R. Bujański.

Na kursie fizycznym pod kierownictwem prof. Dr M. Jeżewskiego (Kraków): prof. Cz. Białobrzeski (Warszawa), Dr J. Patkowski (Wilno), Dr T. Nayder, prof. W. Janik, prof. Dr Wł. Natanson.

Na kursie katechetycznym pod kierownictwem Ks. Dr Konstantego Michalskiego, prof. Un. Jag.: Ks. Kosibowicz, Ks. Dr Grzelak, Ks. M. Morawski, Ks. J. Roztworowski, Ks. Dr Wilhelm Michalski, Ks. prof. Szwejnic, Ks. red. J. Urban, Ks. Dr T. Glemma, Ks. Dr Koibel, Ks. Dr Władysław Wicher, Ks. W. Gadomski, prof. Dr Szuman.

Rejestracja produkcji rolnej

Magistrat krakowski rozplakatował obwieszczenia o rejestracji produkcji rolnej w czasie od 1—20 lipca br. Rejestracja — w myśl obwieszczenie — ma cel wyłącznie statystyczny i obejmie obok powierzchni ogólnej, powierzchnię zasiewów i zwierzęta gospodarskie. Rejestracja będzie osłonięta ścisłą tajemnicą a wyniki jej nie będą użyte do żadnych ubocznych celów, zwłaszcza natury fiskalnej.

Krwawa rozprawa z awanturnikami

Antoni Porwisz (l. 29) i brat jego Eugenjusz (l. 23) obaj bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania przybyli do sklepu Szymona Krzepickiego przy ulicy Gromadzkiej 45, gdzie wypili 2 butelki piwa; **za piwo nie chcieli zapłacić; wszczęli z właścicielem sklepu awanturę i poczęli go bić.** Na pomoc Krzepickiemu przyszedł syn jego Ignacy (lat 21), ślusarz, który miał ze sobą rewolwer ojca. Awanturnicy rzucili się na niego, przyczem jeden z nich zagroził mu nożem. Wówczas Krzepicki wystrzelił w powietrze a kiedy napastnicy dalej go atakowali **oddał w ich kierunku kilka strzałów raniąc Antoniego Porwisza w brzuch, zaś jego brata Eugenjusza w biodro.** Zawezwane Pog. ratunkowe przewiozło Antoniego Porwisza do szpitala św. Łazarza, zaś jego brata po opatrzeniu pozostawiono opiece domowej.

Co słychać we Lwowie.

Walne zebranie Pol. Tow. Historycznego

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie delegatów Pol. Tow. Historycznego. Przybyło wielu członków z różnych środowisk naukowych. M. in. z Krakowa przybyli profesorowie: **Konopczyński, Dąbrowski, Semkowicz i Sobieski.** Sprawozdanie Zarządu Głównego przedstawił prezes Towarzystwa prof. **Stanisław Zakrzewski,** który złożył hołd pamięci zmarłego członka prof. Ptaśnika, a następnie podniósł, że **Towarzystwo rozwija się całkiem pomyślnie i liczy obecnie 1.100 członków,** głównie w 11 oddziałach. M. in. oddział krakowski wydał w okresie sprawozdawczym 8 publikacyj monograficznych. Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawozdaniem wybrano nowe władze Towarzystwa z dotychczasowym prezesem prof. Zakrzewskim na czele. Uchwalono nadać godność **członka honorowego ks. prof. Fijałkowi** z Krakowa, znanemu badaczowi historji Kościoła w Polsce.

Artyści teatrów protestują przeciwko masowym dymisjom.

W sali Teatru Wielkiego odbyło się wczoraj zebranie artystów teatrów lwowskich, celem zaprotestowania przeciwko masowym dymisjom, zarządzonym przez **nową spółkę teatralną,** to znaczy panów Czapelskiego i Zaleskiego. Jak mówią, **przeszło 80% obecnego personalu otrzymało wypowiedzenie.** Artyści postanowili zwołać w najbliższym czasie publiczny wiec artystów z udziałem najszerszych warstw społeczeństwa lwowskiego.

ZMIANA W REDAKCJI „DZIENNIKA LWOWSKIEGO".

Dr. Olgierd Górka, naczelny redaktor „Dziennika Lwowskiego", ogłosił w tem piśmie, że **ustępuje ze stanowiska naczelnego redaktora i wycofuje się ze współpracy w „Dzienniku Lwowskim".**

SKAZANI ZA SZPIEGOSTWO.

W Przemyślu przed Sądem Okr. odbył się proces przeciwko trzem Ukraińcom: J. Fedyniakowi, M. Daćce i P. Szaremu. **Oskarżeni byli o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa, mianowicie o usiłowanie wejścia w stosunki z podoficerami pułku czołgów, celem uzyskania ważnych wiadomości wojskowych.** Rozprawa była tajna. Sąd skazał Fedyniaka na 4 lata, Daćkę na 2 lata i Szarego na 17 miesięcy ciężkiego więzienia.

Cracovia przegrała z Wartą 1:0

Wczorajsze boje dziesięciu drużyn przyniosły większą niespodziankę i nieznaczną klęskę, jakiej doznała Cracovia od Warty, na jej poznańskim gruncie. Białoczerwoni nie zdołali uporać się z tyłami zeszłorocznego mistrza, a sami musieli raz skapitulować i zejść z boiska z porażką 1:0.

Najgroźniejszy rywal Cracovii, Wisła gościła u siebie słynny z tegorocznych sukcesów, górnośląski Ruch. Gospodarze, czując się lepiej na własnym terenie grali lepiej, niż przeciwnicy, których ostatecznie odprawili do domu z wynikiem 4:2 na swą korzyść.

Ładnem zwycięstwem zakończyło swój występ w stolicy Ł. T. G. S., które potykając się z outsiderem, Warszawianką, pokonała ją w stos. 4:2.

Honor Warszawy uratowała we Lwowie Polonia, która lekko załatwiła się ze swym przeciwnikiem — Czarnymi, bijąc ich 2:0.

Wreszcie ostatni mecz: Ł. K. S.—Pogoń, rozegrany w Łodzi nie wykazał przewagi żadnej strony i zakończył się remisem 3:3.

Tabela ligowa.

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Stosunek bramek	Punkty zdobyte
1	Cracovia	9	19:8	14
2	Wisła	9	21:12	14
3	Warta	9	23:13	13
4	Legja	6	14:6	10
5	Ruch	9	18:16	10
6	Ł. T. G. S.	8	13:12	9
7	Polonia	10	18:19	9
8	Ł. K. S.	10	22:20	8
9	Pogoń	8	14:15	6
10	Garbarnia	9	16:28	4
11	Czarni	8	5:13	4
12	Warszawianka	9	10:31	3

U szczytu sezonu automobilowego

Po tak wspaniale rozpoczętym sezonie automobilowych, którego inauguracją był wyścig płaski w Łodzi i który w okresie Zielonych Świąt uzyskał wspaniały sukces w Krakowskim Turnieju Automobilowym, zbliżamy się do punktu kulminacyjnego sezonu automobilowego, t. j. do **„Wyścigu Tatrzańskiego".** Z końcem czerwca odbędzie się jeszcze „IX. Międzynarodowy Raid Automobilklubu Polski", który **będzie przechodził przez Kraków w dniu 25-go b. m.**

III. Międzynarodowy Wyścig Tatrzański odbędzie się w dniu 24-go sierpnia b. r. jak corocznie na szosie Zakopane—Morskie Oko. Wyścig ten, organizowany przez Krakowski Klub Automobilowy, ma już od szeregu lat ustaloną tradycję i dzięki staraniom Krakowskiego Klubu Automobilowego, został zaliczony do imprez wchodzących **w skład Mistrzostwa Górskiego Europy.**

Jest rzeczą zrozumiałą, że wyścig tegoroczny z racji zaliczenia go do Mistrzostwa Górskiego Europy, będzie o wiele silniej obesłany przez zawodników niż wyścigi poprzednie. Zapewniony jest udział elity zawodników polskich, jak również bardzo liczny udział zawodników zagranicznych, ubiegających się o Mistrzostwo Górskie Europy.

Oprócz samochodów wyścigowych, sportowych i turystycznych w wyścigu, jak się dowiadujemy, **wezmą również udział i motocykle.**

Zwycięstwo lekkoatletów Polski

w trójmeczu bałtyckim.

Wczoraj zakończono w Tallinie lekkoatletyczny trójmecz bałtycki: **Polska—Estonja—Łotwa.** W ostatecznej klasyfikacji drużynowych rozgrywek **pierwsze miejsce zajęła Polska, zdobywając 119 punktów.** Druga Estonja również 119 pkt.; 3) Łotwa 98 pkt. Pomimo równej ilości punktów z Estonją, zwycięstwo przyznano Polakom, **ponieważ zajęli oni więcej pierwszych miejsc, niż zawodnicy estońscy.**

MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ TENNISOWY AUSTRJA—POLSKA.

Dziś, **w poniedziałek 23 b. m. na kortach AZS** w Parku Krakowskim rozpoczęte zostaną międzypaństwowe zawody tennisowe: Polska—Austrja.

JAPONJA—CZECHOSŁOWACJA 3:2. W ZAWODACH DAVISA.

Mecz półfinałowy z cyklu rozgrywek o puhar Davisa pomiędzy Japonją a Czechosłowacją zakończył się zwycięstwem Japonji 3:2. Wobec tego w finale strefy europejskiej spotka się Japonja z Włochami.

Większe szanse na zwycięstwo ma Japonja.

Radio.

Wtorek 24 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Poranek szkolny; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.50 „Obrzędy świętojańskie"; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.10 „Przegląd radjowy" — dr. W. Wilkosz. prof. Un. Jag.; 17.35 „Pierwsza autorka dramatyczna — Urszula Radziwiłłowa" — wygł. p. I. Kotowa; 18 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.15 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy dziennik Radjowy; 19.50 Transmisja z Opery Warszawskiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Krakowa; 18 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Transmisja z Opery Warszawskiej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Pogłosy poetyckie.

Grzegorz Timofjew jest członkiem b. „Meteora“ łódzkiego; zadebjutował obecnie zbiorkiem poezyj p. t. **„Niema mnie w domu“.** Świadomość poety wyrosła na podłożu doznań i przeżyć nowoczesnych, stąd też wiersze pod względem formalnym osiągają należyty poziom. Młody autor jest śpiewakiem tęsknoty za Rosją, którą musiał opuścić. Dlatego choruje na sentymentalny liryzm. Jest to poezja smutna, poezja łatwa, poezja, która „bierze“:

„Nocą w oknie rozkwitał księżyc.
Tęskniłem do ogrodu świata. tęskniłem...
Gdy odjeżdżałem, byłem mały. I nie zro-
[zumiałem,
jaki świat opuściłem.
Z tego bólu zostałem poetą,
ale bolą najwięcej.
te zwykłe słowa. które mówię ze łzami
w największej męce“.

Jak jednak wspomnieliśmy, strona formalna poezyj Timofjewa otwiera temu lirnikowi tęsknoty i smutku zachęcającą przyszłość.

Nie widzimy tej przyszłości w **„Cieniach“ Mieczysława Wojtaszewskiego**, którego nie możemy zrozumieć ani pod względem formalnym ani ideologicznym. Sposób tworzenia wierszy wyświechtany, uleganie wpływom, układanie wrażeń na papierze bez idei konstrukcyjnej, brak oryginalności — oto przeszkody, które musi zwalczyć młody autor, aby dojść do artystycznego wyrazu.

Kazimierz N. Golba, „Salwa nad brukiem“ z przedmową K. H. Rostworowskiego. Znakomity dramaturg, o którego ramię oparł się debjutant, mówi o nim: „jest szczery, prosty, służbisty i rwie się do drutów kolczastych“. Wiersze, nastrojone na wysoki diapazon moralny, pełne wzniosłości w myślach, nie mają niestety odpowiednika w formie i chorują na niemoc wyrazu.

Dawno już nie czytaliśmy nic z teki poetyckiej **Radosława Krajewskiego,** kapłana starosłowiańskich i lechickich mitów, aż oto uraczył nas dłuższym wywodem wierszowanym p. t. **„Światosłowie“** (wydane b. starannie). Jest to poemat słowiański o wszechświecie. We wstępie mówi autor, że każdy ze szczepów białej rasy wytworzył sobie mistykę, więc brak poetyckiej syntezy słowiańskiej, wielkiej baśni, dręczył go od dawna. I oto jest poemat według osobistego „jasnowidzena“ autora. Treściowo są to rzeczy ogromnie skłębione i niezrozumiałe dla normalnego odbiorcy poezji, pod względem formalno-literackim — nużące, wodniste, nieartystyczne.

Michał Pawlikowski nosi nazwisko, dobrze zapisane w literaturze dzięki J. Gw. Pawlikowskiemu i M. Pawlikowskiej. Zbiór jego poezyj p. t. **„Harfa Eola“** (bibljoteka Medycka) chowa w sobie natchnienia proste, oparte na wzruszeniach nieskomplikowanych. Oddechają one szerokim tchem przyrody, w słownictwie zaś są pełne młodopolskich zachwytów. Rekwizyty klasyczne jak „Dyany, Irydy, Grecya. Muzy Talesa, Heraklita, Atlantydy“ błąkają się jak cienie złowrogie po niewspółczesnej harfie eolskiej.

JALU KUREK.

Z nowych książek.

Marjan Piechal — Rozmowy o pacyfizmie. Młody poeta „Kwadrygi“ zebrał serję swoich wywiadów z literatami na temat pacyfizmu. Znajdujemy tu sześć wywiadów a mianowicie z J. Wittlinem, A. Słonimskim, P. Hulką-Laskowskim, T. Peiperem i W. Broniewskim. Niemal wszyscy są to ludzie o zabarwieniu lewicowem, których pacyfizm jest patetyczny a utopijny. Wszyscy rozmówcy nie są zadowoleni z obecnego stanu rozwoju idei pacyfistycznej w Polsce.

Jerzy Szaniawski — Adwokat i róże, Żeglarz, Ptak. — Trzy utwory sceniczne znanego pisarza dramatycznego, które, podobnie jak i na scenie oglądane są z przyjemnością, tak i będą przeczytane z rozkoszą. Jego łagodna, filozoficzna dialektyka sceniczna, torująca drogę nieznanej w Polsce współczesnej komedji obyczajowej, wychowuje sobą nowe społeczeństwo teatralnych widzów.

Stanisław Wyrzykowski — Moskiewskie gody. — Część druga i trzecia. W szybkiem tempie ukończono druk wspaniałej trylogji historycznej S. Wyrzykowskiego p. t. **„Moskiewskie gody“.** (Legenda o tajemniczym carze). Na trylogję składają się dawniej wydana część pierwsza „Wilki pod murami Kremla“, część druga „Zwycięskie słońce“ oraz ostatnia „Krwawy zmierzch“. Książka niezwykła i bogata w swej wartości historycznej i literackiej.

Z przeżyć i wrażeń wieśniaka (1855—1911). Z listów rodzinnych opracował **Stanisław Karpiński.** Jest to zbiór listów, oświetlających pewne poglądy i zagadnienia polityczno-społeczne w kwestji chłopskiej.

Rzeczy ciekawe.

Pół kilometra w głąb Atlantyku.

Uczony W. Beebe, profesor zoologji w uniwersytecie nowojorskim i p. O. Barton z muzeum nowojorskiego, ustanowili onegdaj nowy rekord, **schodząc w głębie Oceanu w stalowej klatce, zaopatrzonej w szkła kwarcowe na 475 metrów pod powierzchnię morza.** Eksperyment przedsięwzięto w okolicy wysp Bermudów pięć mil na południe od ostatniego ich cypla.

Obydwaj badacze dokonali na tej głębokości szeregu niezwykle ciekawych obserwacji, posługując się promieniami światła fioletowego. Jak wiadomo bowiem, na tej głębokości, panują nieprzeniknione ciemności.

Rekord poprzedni w tej dziedzinie był ustanowiony przez tegoż samego Beeba i wynosił 287 metrów.

Bogatym szczęście sprzyja.

Nie można bowiem inaczej nazwać wypadku szczęśliwego p. Jemmy Dolly, jednej ze słynnych dwóch sióstr Dolly Sisters, która wygrała w ostatnich dniach bajeczną sumę 16.994.000 franków w ruletkę w kasynie Le Touquet. Bogaczka ta, która zarobiła fortunę w Paryżu na występach tanecznych wraz z siostrą, wyleciała aeroplanem ze swego zamku w Fontainebleau, wraz z adoptowanemi dwoma sierotkami węgierskiemi, do Le Touquet, gdzie zamierzała spędzić Zielone Świątki. Przez dwa dni grała w kasynie i szczęście uśmiechnęło się jej w bakaracie, spływając na nią sumą około 7 miljonów franków.

Gdybyż to trafiło na jakiegoś urzędnika państwowego...

Conajmniej troje dzieci na małżeństwo uchronić może naród od zagłady.

Profesor higjeny społecznej Grotjahn wygłosił w Berlinie odczyt na temat niebezpieczeństwa wyludnienia Niemiec. Spadek urodzin występuje w całej zachodniej Europie. Badając przyczyny zjawiska wyludnienia, czyli stopniowego zamierania kraju, uważa prof. Grotjahn, że przyczyn tych należy szukać w ograniczeniu i spadku urodzin w rodzinach niemieckich. Twierdzi dalej, że stosując przeciętną liczbę trojga dzieci na małżeństwo, możliwe jest utrzymanie odsetka urodzeń na poziomie 18 na 1000 mieszkańców. Inaczej grozi w ciągu 75 lat krajowi zmniejszenie liczby ludności do połowy.

Doktoraty gospodarstwa domowego.

W uniwersytecie chicagowskim projektowanem jest wprowadzenie doktoratów gospodarstwa domowego. Dla kandydatek ma być urządzony specjalny kurs. Projekt jest następstwem stwierdzonego faktu, że kobiety, które zdobyły pewne wykształcenie, uważają domową pracę poniekąd za ubliżającą dla siebie. Jest to oczywiście niemądry przesąd, wobec którego uniwersytety mają zająć zdecydowane stanowisko. Zachodzi mianowicie konieczność przywrócenia pracy związanej z gospodarstwem domowem należnej jej godności i poszanowania. Doświadczenie wskazuje, że kobiety są dziś naogół skłonniejsze do obejmowania posad jako robotnice fabryczne, albo urzędniczki biurowe, mniej natomiast chętnie garną się do pracy jako fachowe kierowniczki, pracowniczki w gospodarstwach domowych. Stąd to pochodzi, że w coraz większym stopniu życie kobiet oddala się od ogniska domowego, co z kolei odbija się szkodliwie na rodzinie, będącej mimo wszystko podstawową komórką życia rodzinnego. W dążeniu do przywrócenia pracy domowej kobiet tego znaczenia, jakie w gospodarstwie domowem faktycznie mieć powinna, profesorki uniwersytetu w Chicago powzięły plan stworzenia czteroletniego studjum gospodarstwa domowego, o poziomie uniwersyteckim, ukończenie którego dawałoby prawo do uzyskania dyplomu. Plan wykładów obejmuje zagadnienia od racjonalnej konserwacji mebli do obchodzenia się z bielizną, sztuki gotowania i umiejętności czynienia zakupów.

———o———

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 21

Demon zniszczenia.

— Tak jest. Ekspres Tęczowy odejdzie punktualnie, jak zawsze — powtórzył Roger.

Barney złożył razem dłonie i rzekł zdecydowany:

— Co do minuty.

Mimo pozornej obojętności Roger nie zapomniał o podwójnej groźbie. Często przychodziły mu na myśl słowa wuja: „Trzeba podejrzewać każdego, nie wyłączając mnie“. I chociaż ze względu na środki ostrożności i wyniki śledztwa wydawało się to niepodobieństwem, zaczynał wierzyć, że Niszczyciel musi mieć jakiegoś pomocnika w Biurze Towarzystwa. Być może, że Ratchett miał słuszność i że zachodził związek między jego postanowieniem objęcia posady maszynisty a nowem ostrzeżeniem... ale może był to niezwykły zbieg okoliczności?

Chciał przenieść się tej nocy do mieszkania Noah'a, ale po namyśle postanowił odłożyć na pewien czas swój odjazd. Jeśli stary był w istocie narzędziem w ręku śmiałego przestępcy, który atakował z ukrycia, nagła zmiana planu mogła przekreślić jego rachuby. Jednego był pewny, to jest, że stary Noah nie zdawał sobie sprawę z tego, co czyni, jeśli wistocie odgrywał rolę łączącego ogniwa, ale z drugiej strony Roger musiał przyznać, że jego prostota i ciekawe zapatrywanie oraz stanowisko przy kolei ułatwiało w znacznym stopniu wyzyskanie go przez jakiegoś bezwzględnego zbrodniarza.

Kyle, jak i Beryl zdawali się unikać Rogera od śmierci sir Gerwazego, to też ten doznał uczucia nieprzyjemnego zdziwienia, kiedy wszedłszy do mrocznej restauracji kolejowej, ujrzał Kyle'a siedzącego przy małym stoliku tuż przy wejściu. Kyle przywitał go przyjaznym skinieniem głowy i zaproponował gestem zajęcie miejsca przy jego stole. Roger z niechęcią przyjął zaproszenie.

— Nie spodziewałem się spotkać pana tutaj — zaczął rozmowę.

— Doprawdy? — zapytał Kyle z humorem. — Przechodziłem tędy i nie mogłem oprzeć się chęci ujrzenia pana.

— Jestem bardzo wdzięczny — odparł Roger oschłym tonem.

— Na zdrowie! — rzekł Kyle podnosząc w górę szklankę z najprzyjaźniejszym w świecie uśmiechem. — Zajęty pan bardzo?

— Bardzo.

— Niszczyciel? Eh? — Uśmiech Kyle'a stał się złośliwy.

— Właśnie.

— Biedny człowiek — rzekł Kyle z szyderskim westchnieniem.

Roger uczuł, że ogarnia go gniew.

— Kto?

— Oh, jeden z was.

— Co? — zapytał Roger szorstkim tonem.

— Oh, Niszczyciel, rzecz prosta — rzekł Kyle.

Zapadło milczenie. Kyle napił się znowu

— Pan zawsze pewny siebie — zagadnął po chwili.

— Czemu nie?

Zjawił się kelner, któremu wydano odpowiednie zarządzenie, poczem Kyle przemówił znowu, jakby nie było żadnej przerwy. Jego złośliwy humor wyprowadzał Rogera z równowagi.

— Właśnie. Wierzy pan w swoje szczęście. Czy gra w piłkę nożną przypomina trochę grę w orła i reszkę?

Roger panował nad sobą z wielkim trudem. Ale Kyle był człowiekiem zbyt gruboskórnym, aby to mógł zrozumieć.

— Niech pan sam spróbuje. Czy to wszystko, co mi pan miał powiedzieć? — zapytał Roger z naciskiem.

— Tak... nie... — przyznał, Kyle. — Nie przyszedłem wprawdzie, aby prosić o coś, ale...

— Tak przypuszczałem. A co pan ma na myśli, oszustwo, kradzież, czy morderstwo?

Słowa te rzucił od niechcenia, aby okazać jaką Kyle budzi w nim wzgardę, ale zdziwiło go, że ten pobladł i powtórzył drżącym głosem:

— Morderstwo? — Zapadło milczenie.

— Może papierosa? — zapytał Roger spokojnie. Czuł, że słowa jego wywołały wrażenie, ale nie chciał zbytnio przerażać przeciwnika.

— Owszem. Dziękuję. W istocie przyszedłem tu Rogerze, aby zanulować naszą umowę nocną w dniu katastrofy kolejowej.

Roger spojrzał na niego badawczym wzrokiem. Był pewny, że Kyle chce go wprowadzić w błąd, ale dlaczego?

— Oh! — rzekł tylko.

— Tak jest. — Kyle pochylił się nad stołem. — Widzi pan, Rogerze... Ten człowiek zagraża pańskiemu życiu. Mam nieprzyjemne uczucie, że stałem się powodem tego... i to mnie dręczy.

Roger uśmiechnął się sarkastycznie. — Bardzo to pięknie z pańskiej strony.

— Wiem, że wdał się pan w tę sprawę tylko ze względu na nasz głupi zakład a nie chcę, aby się pan narażał — rzekł Kyle przyjaznym tonem.

Roger zapytał szorstko:

— Do czego pan zmierza?

— Proponuję, abyśmy zapomnieli o zakładzie i całej sprawie z Niszczycielem. — Kyle spoglądał na koniec swego papierosa. Nie mógł znieść wzroku Rogera, który odrzekł spokojnie:

— Oh, doprawdy, Kyle? Teraz rozumiem..

Kyle podniósł głowę. — Co pan?...

Roger nachylił się nad stołem i rzekł z naciskiem:

— Uważasz mnie za głupca? Czy sądzisz, że nie wiem, o co chodzi? Chcesz, abym wycofał się z walki, ponieważ lękasz się o **swego przyjaciela.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.